



Nr 5 (281)
Maj 2019

POLSCIE WIERNI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RP I BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH



*Attachè Obrony Wielkiej Brytanii i Francji
wyróżnieni Jubileuszową Odznaką Kombatancą
Polska Niepodległa 1918*

Dziś pragniemy – powiedział, otwierając poprzedzone wystuchaniem Hymnu Polski uroczyste spotkanie, prezes ZG ZKRPIBWP kmdr dypl. Henryk Leopold Kalinowski – wyrazić wdzięczność narodom Francji i Wielkiej Brytanii, których wsparcie moralne, gospodarcze i militarne przyczyniło się walnie do odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Skromnym, kombatanckim wyrazem niech będzie uhonorowanie przedstawicieli tych państw – Attaché Obrony – naszym ustanowionym specjalnie odznaczeniem – Jubileuszową Odznaką Kombatancką **Polska Niepodległa 1918**.

Prezes Zarządu Głównego powitał płk. Philippe Abrahama – Attaché Obrony przy Ambasadzie Republiki Francuskiej w Warszawie, płk. Dominika Morgana OBE Attaché Obrony przy Ambasadzie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, dyrektora generalnego Biura Szefa Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych Jacka Polańczyka oraz przedstawicieli polskich Stowarzyszeń Kombatanckich, w tym b. wiceprezidenta Światowej Federacji Kombatanatów gen. bryg. Stanisława Woźniaka – prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Kombatanatów Misji Pokojowych ONZ, dr. Zbigniewa Galperyna – wiceprezesa Związku Powstańców Warszawskich, przedstawicieli innych związków i stowarzyszeń kombatanckich oraz dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON płk. Krzysztofa Paliwodę.

Zwracając się do przybyłych Attaché, gości i pozostałych uczestników spotkania, płk dr hab. Witold Lisowski powiedział m.in.: *Dziś, prezes naszego Związku, komandor Henryk Leopold Kalinowski, wiceprezes Janusz Maksymowicz i przedstawiciele środowisk kombatanckich pragną podkreślić łączące nas więzi z reprezentowanymi przez Was krajami oraz wydarzeniami. Szczególnie z setną rocznicą odzyskania przez Polskę Niepodległości po 123 latach niewoli oraz z 20. rocznicą naszego członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim.*

Niosły pomoc, udzielały wsparcia

16 listopada 1918 r. Naczelny Wódz Armii Polskiej Józef Piłsudski wysłał do szefów mocarstw depeszę notyfikującą powstanie Państwa Polskiego. W tekście stwierdził m.in. *Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych... Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i niepodległej... I nie odmówię...*



W życiu każdego narodu są chwile, kiedy po długich i ciężkich zmaganiach osiąga się upragnione cele. Polska o swoją niepodległość toczyła walkę z trzema zaborcami przez blisko 150 lat. W tym czasie w obronie wolności stała podczas Konfederacji Barskiej, wojny w obronie Konstytucji, powstania Tadeusza Kościuszki, Powstania Listopadowego, Krakowskiego, Wielkopolskiego, Styczniowego. Pochłonęły one setki tysięcy istnień ludzkich, przyczyniły się do niezliczonych cierpień i utraty ogromnego majątku narodowego. Po każdym z nich wielu naszych rodaków szukało

schronienia pod francuskim, brytyjskim i amerykańskim niebem.

Na ziemi amerykańskiej zapisali swą piękną kartę Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski i Legion Polski.

W 1918 roku we Francji powstała Armia Polska pod dowództwem gen. Józefa Hallera, a ludność Paryża, Belfortu, Verdun i Nancy wręczyła polskim pułkom sztandary bojowe.

Wypada mi wspomnieć przyjaźń płk. Edwarda House'a – doradcy prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona z Ignacym Paderewskim, która doprowadziła do słynnego Orędzia, gwarantującego niepodległy byt państwa polskiego z dostępem do morza.

To Hallerczycy wraz ze swoim dowódcą dokonali zaślubin Bałtyku z Polską, to w 1919 i 1920 roku w obronie polskich granic walczyli amerykańscy lotnicy i francuscy żołnierze. Im wdzięczni Polacy wzniesli pomniki na Cmentarzu Orłąt Lwowskich, a wielu z nich odznaczono Orderem Wojennym *Virtuti Militari*.

Jest jeszcze jedno niezwykle ważne wydarzenie, o którym nigdy Polakowi zapomnieć nie wolno – ja-

moc materialna, jakiej udzieliły Polsce po I wojnie światowej Stany Zjednoczone, której głównym organizatorem był Herbert Hoover, późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Pamięć o pomocy Polsce w odzyskaniu niepodległości przez Stany Zjednoczone, Francję i Wielką Brytanię jest w naszym kraju trwałą.

Nowa karta naszej przyjaźni została

zapisana w czasie II wojny światowej. Tysiące Polaków znalazło schronienie we Francji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Tam zbierali siły, tworzyli jednostki bojowe, a później u boku sojuszników walczyli o wolność naszą i waszą. Dziś wielu członków naszego Związku z dumą nosi na piersiach odznaczenia alianckie i uczestniczy w uroczystościach upamiętniających naszą wspólną walkę o wolność.

Także pięć lat okupacji hitlerowskiej i lata dominacji obcego nam mocarstwa wycisnęły piętno na życiu Polaków, gospodarce i świadomości.

Nasz powrót do grona wolnych narodów świata był wielkim dziełem sprawiedliwości dziejowej i wielkiej determinacji narodu polskiego. Ale każde polskie dziecko wie, że nasz powrót do wolnego świata był również udziałem Waszych Narodów. Dzisiaj, Drodzy Przyja-

Dokończenie na str. 4 ➔

➔ Dokonczenie ze str. 3

ciele, korzystając z okazji, pragnę w imieniu kombatantów polskich przekazać kombatantom Waszych krajów nasze braterskie pozdrowienia i poprosić Was o przyjęcie naszej Jubileuszowej Odznaki Kombatanckiej **POLSKA NIEPODLEGŁA 1918**.

Aktu dekoracji dokonał prezes Zarządu Głównego ZKRPIBWP kmdr dypl. Henryk L. Kalinowski w towarzystwie wiceprezesa ZG Janusza Maksymowicza ➔.

Dziękując za wyróżnienie Attaché Obrony przy Ambasadzie Republiki Francuskiej w Warszawie płk. Philippe Abraham ✎ powiedział: *Pragnę wyrazić moją najszerszą wdzięczność wobec Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, z inicjatywy którego Francuska Misja Wojskowa jest uhonorowana Jubileuszową Odznaką Kombatancką **Polska Niepodległa 1918**. Otrzymuję ją w imieniu moich poprzedników, w szczególności generała Henrysa, pierwszego francuskiego Attaché Wojskowego w Polsce.*

Historia Francuskiej Misji Wojskowej, oficjalnie ustanowionej na początku 1919 r. jest ściśle powiązana z polską historią. Podczas I wojny światowej, jeszcze zanim Polska odzyskała niepodległość, Francja powołała na swoim terytorium pierwsze w XX wieku, niezależne polskie oddziały – Błękitną Armię Hallera. Uznając, że pomoc w szkoleniu i rozwoju przyszłego wojska polskiego wynikała z „moralnego obowiązku”, Francja wspierała finansowo i wyposażała formację, która stała się zalążkiem suwerennego i niepodległego Wojska Polskiego. Kontynuując działania Francusko-Polskiej Misji Wojskowej, która podczas wojny funkcjonowała we Francji, pierwsza francuska Misja Wojskowa w Polsce została powołana po zakończeniu I wojny światowej. Miała za zadanie, z jednej strony, wesprzeć Polskę podczas wojny polsko-bolszewickiej, z drugiej zaś wspierać ją przy tworzeniu nowego Wojska Polskiego.

Złożona początkowo z 400 osób personelu wojskowego (liczba ta wzrosła następnie do 800) i dowodzona przez gen. Paula Henrysa w latach 1919-1921, Francuska Misja Wojskowa odegrała znaczącą rolę w ulepszaniu organizacji i logistyki polskiej armii. W owym czasie, wśród francuskich oficerów, był pewien młody kapitan, którego nazwisko zapisze się później na kartach historii - Charles de Gaulle. Przez te lata Francja nie działała sama i mogła liczyć na wsparcie przedstawicieli i wystanników wojskowych z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

*Przy okazji otrzymania Jubileuszowej Odznaki Kombatanckiej **Polska Niepodległa 1918**,*



chciałbym złożyć hołd francuskim żołnierzom, którzy zaciągając się dobrowolnie do wojska służyli silnej i niepodległej Polsce. Epoki przemijają, pokolenia następują po sobie, ale przyjaźń między naszymi krajami pozostaje.

We francuskim ataszacie w Warszawie, przed moim biurem, znajduje się reprodukcja obrazu Jana Styki przedstawiająca przekazanie sztandarów Armii Hallera przez prezydenta Republiki Francuskiej Raymonda Poincaré. Na sztandarze powiewa trójkolorowa wstęga opatrzona napisem: „Francuzi i Polacy, zawsze przyjaciele”.

Jestem pewien, że będziemy mogli kontynuować tę tradycję owocnej współpracy między naszymi krajami w wymiarze politycznym, wojskowym oraz wieloma innymi, dziś i jeszcze bardziej jutro. Dziękuję Państwu!

Za wyróżnienie podziękował także Attaché obrony przy Ambasadzie Zjednoczonego Królestwa WB i Irlandii Północnej w Warszawie płk Dominik Morgan OBE ✎. Wielokrotnie podkreślił bliskie więzi łączą-

ce nasze narody, zwłaszcza w latach obu wojen światowych i najazdu bolszewickiego w latach dwudziestych – wsparcie dyplomatyczne, gospodarcze i wojskowe w walce o niepodległość Polski.

Zaznaczył więc i współpracę wojskową w ramach NATO, a także misjach stabilizacyjnych, m.in. w Iraku i Afganistanie, opiekę jaką otaczane są polskie cmentarze wojenne i groby żołnierskie, a także życzliwość i pomoc jakiej rząd

i społeczeństwo brytyjskie udzielili zdemobilizowanym żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej.

Dzisiejsze odznaczenie jest dla mnie i dla kierownictwa Ambasady wyrazem więzi i szacunku, jakim od lat darzą się nasze państwa i narody. Życzę Państwu i całemu narodowi polskiemu sukcesów oraz wszelkiej pomyślności w wolnej i niepodległej Polsce – powiedział na zakończenie swojego wystąpienia.

Miłym akcentem kończącym spotkanie była lampka wina i nieformalne, kularowe rozmowy.

MIZ



W połowie kwietnia br. odbyło się XI, ostatnie posiedzenie Zarządu Głównego ZKRPIBWP VI kadencji, dotyczące oceny stanu przygotowań merytorycznych i organizacyjnych VII Kongresu Związku.

W obradach, prowadzonych przez wiceprezesa ZG Janusza Maksymowicza, uczestniczyli także – Przewodniczący Głównego Sądu Koleżeńskiego Wacław Liśkiewicz, Głównej Komisji Rewizyjnej Józef Karbownik, Przewodniczący Komisji Problemowych Zarządu Głównego.

PRZED NAMIM KONGRES

Po akceptacji porządku obrad informację o realizacji ważniejszych przedsięwzięć Zarządu Głównego od grudniowego Plenum przedstawił Sekretarz Generalny ZG Waldemar Wojtan. Ujmując chronologicznie – w grudniu ub.r. – prezes Henryk L. Kalinowski z wiceprezesem Maksymowiczem uczestniczyli w Zjeździe Mazowieckiego Zarządu Wojewódzkiego. Zjazd pożegnał dotychczasowego prezesa płk. Józefa Koleśnickiego, honorując go tytułem Honorowego Prezesa ZW ZKRPIBWP i wybrał na kolejną kadencję prezesa Janusza Maksymowicza.

W Zarządzie Głównym goszczono na rozmowach sekretarza stanu, Pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów do spraw Dialogu Międzynarodowego Panią Minister Annę Marię Anders. Podczas spotkania Pani Minister została odznaczona Jubileuszową Odznaką Kombatancką *Polska Niepodległa 1918*.

Z wiceprezesem Zarządu Głównego J. Maksymowiczem uczestniczyłem – powiedział sprawozdawca – w spotkaniu wigilijnym kombatantów w Łomiankach. Podczas wigilii weterani oraz członkowie podopieczni Związku otrzymali paczki świąteczne ufundowane przez burmistrza i władze Łomianek.

W styczniu br. delegacja Związku z prezesem Henrykiem Kalinowskim

uczestniczyła w składaniu wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza w 74. rocznicę wyzwolenia przez 1 Armię Wojska Polskiego Warszawy.

6 lutego odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Związku poświęcone przygotowaniom do VII Kongresu. Także w lutym sekretarz W. Wojtan uczestniczył w zorganizowanym przez władze powiatu, miasta i gminy Łława uroczystym spotkaniu noworocznym kombatantów. W czasie uroczystości, wraz z prezesem Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego płk. Marcinem Kussem, odznaczył medalem „Za Wybitne Zasługi dla ZKRPIBWP” kombatanta Mikołaja Hermana, weterana II wojny światowej, który 10 lutego 2019 roku skończył 100 lat.

Prezes Kalinowski i wiceprezes Maksymowicz uczestniczyli w posiedzeniu Sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrującej propozycje zmian w „Ustawie o Kombatantach...”.

7 i 20 marca W. Wojtan uczestniczył w dwóch posiedzeniach plenarnych Dolnośląskiego Zarządu Wojewódzkiego. Podczas pierwszego, prezes Zarządu Wojewódzkiego Konstanty Ignaczak w związku ze złym stanem zdrowia podał się do dymisji, na drugim dokonano wyboru nowego prezesa, którym została Teresa Włodarek. W. Wojtan reprezentował także Zarząd Główny na

ostatnim w akcji sprawozdawczo-wyborczej Zjeździe Opolskiego Zarządu Wojewódzkiego. Z okazji Dnia Kobiet Prezes H. Kalinowski i wiceprezes J. Maksymowicz uczestniczyli w spotkaniu na warszawskim Ursynowie.

Delegacja Zarządu Głównego z Elżbietą Sadzyńską uczestniczyła w uroczystości 74. rocznicy walk o Kołobrzeg. Złożono także wiązanki kwiatów przed pomnikiem pomordowanych polskich żołnierzy w Podgajach.

26 marca odbyło się w Związku uroczyste spotkanie z Attaché Obrony Wielkiej Brytanii i Francji, w którym uczestniczyli przedstawiciele MON i bratnich organizacji kombatanckich. Okolicznościowe wystąpienie wygłosił dr hab. Witold Lisowski. Podczas uroczystości Attaché udekorowani zostali Jubileuszową Odznaką Kombatancką *Polska Niepodległa 1918*.

W kwietniu, w towarzystwie przewodniczącego Rady Krajowej Środowiska Kombatantów Misji Pokojowych ONZ gen. dr. Stanisława Woźniaka i grupy weteranów, na zaproszenie ministra Adama Lipińskiego, W. Wojtan uczestniczył w konferencji *Udział kobiet w misjach zagranicznych*. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele różnych komórek MON, MSZ, MSWiA, środowisk naukowych, wyższych uczelni oraz organizacji pozarządowych.

→ Dokończenie ze str. 5

Także w kwietniu wiceprezes Janusz Maksymowicz w składzie polskiej delegacji wziął udział w uroczystościach związanych z 74. rocznicą wyzwolenia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück.

Sekretarz Generalny poinformował także o wejściu w życie znowelizowanej „Ustawy z 15.3.2019 r. o kombatanach...”, która wprowadza wiele konkretnych zmian, m.in. dla inwalidów wojennych (szczegóły opublikowane zostaną w czerwcowym nr „PW”). Zwrócił także uwagę, że członkowie ZG VII kadencji powinni dysponować podpiem elektronicznym.

Sytuację ekonomiczno-finansową Związku przedstawił Skarbnik ZG Krzysztof Adamczyk. Sytuacja ta – jak powiedział – determinowana jest stale zmniejszającą się liczbą członków, a co za tym idzie – spadkiem przychodów ze składek członkowskich. Malejące przychody, wzrost kosztów realizacji zadań statutowych oraz kosztów administracyjnych prowadzą do pomniejszenia aktywów obrotowych.

W okresie sprawozdawczym główny przychód stanowiły składki członkowskie. Innym źródłem dochodu były środki pozyskane z wynajmu pomieszczeń w siedzibie Zarządu Głównego, Domu Kombatanta w Jeleniej Górze oraz nieruchomości w Jasle, a także środki pochodzące z odpisu 1% podatku od osób fizycznych i firm.

Struktura kosztów w ciągu czterech lat nie zmieniła się. Negatywnym zjawiskiem jest utrzymywanie się wysokich kosztów administracyjnych w stosunku do kosztów realizacji zadań statutowych. Duży udział w kosztach administracyjnych mają opłaty za lokale wynajmowane przez ZW/ZO. W niektórych przypadkach 80-90% przychodów (składki) przeznaczanych jest na opłaty komunalne oraz zatrudnianie pracowników obsługujących sekretariaty.

Kolejną pozycją kosztów ponoszonych przez Związek są wydatki na konieczne remonty nieruchomości, które

znajdują się w złym stanie technicznym i muszą być naprawiane zgodnie ze wskazaniami inspekcji budowlanej (konieczność zapewnienia podstawowych warunków bezpieczeństwa). Generalnie, nieruchomości będące w posiadaniu Związku znajdują się w złym stanie technicznym i będą wymagać dużych nakładów finansowych.

Utrzymująca się wysoka prężność kosztów działalności Związku nad przychodami, wynikająca m.in. ze spadku przychodów z tytułu składek, problemów ze ściąganiem należności oraz wysokimi kosztami wynajmu siedzib, stanowią zagrożenie możliwości funkcjonowania struktur Związku.

Prognozy demograficzne w odniesieniu do członków Związku stawiają na porządku dnia konieczność dalszego kontynuowania zmian strukturalnych oraz oszczędnego dysponowania ogólnym majątkiem Związku. Tym bardziej, że nie możemy liczyć na wsparcie finansowe działalności statutowej przez instytucje państwowe i samorząd terytorialny.

Wdyskusji, która objęła problemy będące przedmiotem obrad, głos zabrali – Irena Chamielec (Opole), Henryk Czerkas (Lublin), Zdzisław Dobrut (Kielce), Edward Kozioł (Kraków), Janina Marciniak (Warszawa), Elżbieta Sadzyńska (Warszawa), Stanisław Piasecki (Katowice), Zdzisław Tabor (Białystok), Jan Trzciniński (Częstochowa).

Wątkiem, który przewijał się przez wszystkie wystąpienia, były propozycje zmian w Statucie Związku. Przeważał jednak pogląd, że obowiązujący statut zdał egzamin, a ewentualne korekty można wprowadzać uchwałami Zarządu Głównego. Kontrowersje wśród dyskutantów wzbudza nadal, sygnalizowany już w czasie Zjazdów Wojewódzkich i Okręgowych, Status i uprawnienia członków nadzwyczajnych. Uznając zgodnie, że są wartościowymi i potrzebnymi uczestnikami działalności związkowej, rozważano m.in. konieczność sprecyzowania ich uprawnień, wprowadzenia „okresu próbnego”, ewentualnie dwóch członków wprowadzających. W tym kontekście podnoszono sytuację członków podopiecznych, którzy, stanowiąc prawie 70% Związku,

mają ograniczone prawa – np. nie mogą kandydować do Zarządu Głównego Związku.

W dyskusji podnoszono także bieżące problemy pracy Związku – w tym potrzebę zacieśnienia współpracy z samorządami, które na ogół udzielają Kołom wsparcia – np. w sprawach uzyskania pomieszczeń. Celowym jest – mówiono – domaganie się od władz państwowych wprowadzenia ustawowych gwarancji dla kombatanów w sprawach lecznictwa otwartego i sanatoryjnego.

Po wysłuchaniu wystąpień programowych i dyskusji członkowie Zarządu Głównego jednogłośnie podjęli uchwałę upoważniającą Prezydium Zarządu Głównego ZKRPIBWP do zaakceptowania i przyjęcia po konsultacji z ZW i ZO ostatecznej wersji projektu uchwały **Programu działania ZKRPIBWP na okres nowej kadencji 2019-2023.**

Jednocześnie zaakceptowano propozycje rozesłania wszystkim delegatom na VII Kongres **Projektu Regulaminu Obrad VII Kongresu** oraz **Projektu Porządku Obrad VII Kongresu.**

Plenum Zarządu Głównego, w uznaniu szczególnych zasług w działalności kombatanckiej i realizacji zadań statutowych nadało Konstantemu Ignaczakowi tytuł Honorowego Prezesa Dolnośląskiego ZW ZKRPIBWP we Wrocławiu (prezes K. Ignaczak zmarł dwa dni po przyjęciu powyższej uchwały).

Podsumowując obrady wiceprezes Janusz Maksymowicz, w imieniu nieobecnych prezesa kmdr. Henryka Kalinowskiego oraz własnym, podziękował członkom Zarządu Głównego za owocną i ofiarną pracę w okresie VI kadencji Zarządu. *Ale jest jeszcze wiele do zrobienia przed majowym Kongresem – powiedział – w tym m.in. dopracowanie projektów kluczowych dokumentów kongresowych – „Programu działania” czy „Statutu”, a także merytoryczne przygotowanie delegatów.*

W czasie obiadu, dzieląc się tradycyjnym „jajeczkiem”, wiceprezes J. Maksymowicz życzył członkom Zarządu Głównego, ich rodzinom, wszystkim kombatanom-weteranom i sympatykom Związku – radosnych, dostatnich Świąt Wielkanocnych, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

MIZ



WOJSKO POLSKIE PO KAPITULACJI NIEMIEC

**BEZWARUNKOWA KAPITULACJA NIEMIEC,
PODPISANA 8 I 9 MAJA 1945 R., A TYM SAMYM
ZAKOŃCZENIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH
W EUROPIE, ZASTAŁO POLSKIE SIŁY ZBROJNE
NA ZACHODZIE I WOJSKO POLSKIE NA
WSCHODZIE W MIEJSCACH, GDZIE ZAKOŃCZYŁY
SWÓJ SZLAK BOJOWY.**



Część jednostek 1 Armii WP działania wojenne zakończyła już 2 maja w Berlinie (1 DP, 1 BM, 2 BAH i 6 sbpont-most.). Główne siły armii (w tym 2 i 6 DP) dotarły w dniach 5-6 maja nad Łabę na odcinku od Havelbergu do Klietz. Najdłużej na koniec wojny przyszło czekać żołnierzom 2 Armii WP, która po bitwie budziszynskiej i walkach na kierunku Drezna wzięła jeszcze udział w operacji praskiej 1 Frontu Ukraińskiego. Jednostki polskie, prowadząc pościg za nieprzyjacielem, przekroczyły granicę Czechosłowacji i dopiero 10-11 maja 1945 r. (a więc już po podpisaniu aktu o bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy) wyszły nad Łabę na odcinku od Litomeric do Mělnika.

Stanowiąc część sił brytyjskich, 1 DPanc gen. Stanisława Maczka przez cały czas (od czerwca 1944 r.) walczyła w składzie 1 armii kanadyjskiej. Szczególnie ważną rolę dywizja odegrała podczas inwazji sprzymierzonych w Normandii, w bitwach pod Falaise i Chambois. Potem wyzwoliła wiele miast w północnej Francji, Belgii i Holandii. Swoją szlak wojenny zakończyła 6 maja zdobyciem portu wojennego Wilhelmshaven na terenie Niemiec ➔.

W składzie 1 armii francuskiej na terenie Badenii i Wirtembergii walczyły dwa zgrupowania (bataliony) piechoty polskiej (19 i 29). Działając na tyłach nacierających wojsk,

pomogły one siłom głównym armii w sforsowaniu Renu w rejonie Kahl pod Strasburgiem i zdobyciu Stuttgartu – stolicy Wirtembergii. Obydwa zgrupowania wchodziły w skład 201 północno-afrykańskiego pułku pionierów (RPNA – Regiment Pioniers Nord-Afrikans).

Spośród wszystkich dużych formacji polskich, uczestniczących w działaniach wojennych na terenie Niemiec w końcowych operacjach II wojny światowej, tylko 2 Armia WP i jednostki Odwodu Naczelnego Dowództwa WP zostały natychmiast wycofane z frontu i skierowane do kraju. Pozostałe, przez różny okres, pełniły na obszarze Niemiec służbę okupacyjną w strefach odpowiedzialności poszczególnych mocarstw sojuszniczych.

Związek Radziecki miał odmienne podejście niż państwa zachodnie nie tylko do ogólnych celów stosowania okupacji, ale również do technicznych

sposobów realizacji tego zadania. W odniesieniu do III Rzeszy wszystkie mocarstwa zgodnie zastosowały wariant okupacji pełnej, który przewidywał koncentrację władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej w rękach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych okupujących dany obszar.

Realizując zadania okupacyjne, ZSRR nie tworzył odrębnego aparatu pomocniczego. Cała władza w tym zakresie skoncentrowana była w rękach ludowego komisarza ds. bezpieczeństwa wewnętrznego oraz dowódców Frontów, którzy swoje cele na odcinku cywilnym osiągnęli przy pomocy wyspecjalizowanych wojsk NKWD – NKGB.

Do ich zadań należało m.in. sprawowanie kontroli nad działalnością niemieckich miejscowych organów władzy, zwłaszcza w zakresie przestrzegania porządku publicznego; kontrolowanie wykonywania przez te organy wszystkich zarządzeń i poleceń radzieckiego dowództwa wojskowego, a także wykrywanie i aresztowanie na terenach zajętych przez Armię Czerwoną szpiegów, dywer-

santów, terrorystów, pracowników hitlerowskich organów karnych, przywódców organizacji faszystowskich i innych aktywistów byłego reżimu.

W przeciwieństwie do Związku Radzieckiego, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone już w 1943 r. określiły podstawowe zasady sprawowania okupacyjnej władzy wojskowej w Europie Zachodniej w końcowym okresie działań wojennych i podjęły zawczasu stosowne kroki. Istotą przygotowań brytyjskich była rozbudowa i doskonalenie tzw. Sojuszniczego Zarządu Okupowanego Terytorium, natomiast Amerykanie utworzyli przy Departamencie Wojny USA specjalny Wydział Zarządu Wojskowego.

Wojskowe zarządy okupacyjne były organami pomocniczymi dowódców wojsk alianckich, w rękach których koncentrowała się najwyższa władza wojskowa. Ich struktura i zadania na terenie Niemiec były jednakowe we wszystkich strefach nadzorowanych przez aliantów. Ogółem utworzono około tysiąca zarządów wojskowych, których terenowa struktura pokrywała się z podziałem całego obszaru okupowanego, dostosowanym do celów wojskowych, tj. na: okręgi (zasięg odpowiedzialności korpusu), rejony (dywizji), podrejony (pułku, brygady) oraz obwody (bataliony, wzmocnionej kompanii). Miejscowość, w której kwaterował oddział wojskowy, mianowano garnizo-



Dokończenie na str. 6 ➔

► Dokończenie ze str. 5

nem, na czele którego stał komendant. Do głównych zadań zarządów wojskowych należało organizowanie działalności władz lokalnych, ukierunkowanie szczególnie na: odbudowę, zapewnienie porządku i bezpieczeństwa oraz normalizację warunków życia miejscowego społeczeństwa; udzielanie pomocy miejscowej ludności cywilnej w formie, jaką określała potrzeba wojenna i polityka, prowadzona przez naczelnego dowódcę.

Ważnym składnikiem tych działań było poszukiwanie pomocy dla ludności wysiedlonej oraz kierowanie akcją powrotu do swych macierzystych krajów robotników pracy przymusowej i więźniów obozów koncentracyjnych.

Z jednostek WP najdłużej w okupacji Niemiec, gdyż do kwietnia 1947 r., uczestniczyła 1 DPanc pod dowództwem gen. bryg. Klemensa Rudnickiego. W maju 1945 r. jednostki dywizji zostały przegrupowane na południe od Oldenburga, w pobliżu granicy niemiecko-holenderskiej. W nowy rejon ześrodkowania dywizji w Wysp Brytyjskich dodatkowo przetrzucono 1 BSpad. i podporządkowano ją bezpośrednio gen. Rudnickiemu.

Każdy z dowódców dużych jednostek był wojskowym zwierzchnikiem na swoim terenie. Do jego podstawowych obowiązków należało przede wszystkim zapewnienie ścisłej i harmonijnej współpracy z odpowiednimi zarządami wojskowymi w zakresie utrzymywania bezpieczeństwa w swoich sektorach odpowiedzialności oraz egzekwowanie przestrzegania zarządzeń władz okupacyjnych przez ludność cywilną i niemiecką administrację terenową.

Od ludności niemieckiej żądano szacunku dla żołnierzy sił okupacyjnych, wprowadzono m.in. obowiązek pozdrawiania, a nawet ustępowania z drogi przez schodzenie na jezdnię itp. Żołnierze mieli zachować schludny wygląd i życzliwą „wyniosłość”. Ponadto mieli zakaz przebywania w domach prywatnych i sprowadzania Niem-

ców, a zwłaszcza kobiet, do kwater służbowych.

Olbrzymim problemem dla wojskowych władz okupacyjnych było zapewnienie ludności cywilnej minimalnych warunków egzystencji, zwłaszcza w zakresie żywienia, mieszkania i zatrudnienia. Dowództwo Brytyjskiej Armii Renu prognozowało na tym tle możliwość wybuchu masowych rozruchów ludności niemieckiej, zwłaszcza w okresach zimowo-wiosennych.

Różnie kształtowały się natomiast losy wojsk polskich uczestniczących w operacji berlińskiej Armii Czerwonej. 2 AWP i jednostki Odvodu Naczelnego Dowództwa WP natychmiast zostały wycofane z frontu i skierowane do kraju. Natomiast 1 AWP formalnie pełniła jeszcze półtora miesiąca służbę okupacyjną. Do kraju wracała w trzech etapach, wykonując po drodze zadania, które trudno było zakwalifikować jako typowe dla służby okupacyjnej.

Rozkaz powrotu do kraju 2 AWP otrzymała 12 maja 1945 r. Jeszcze w toku marszu (17 maja 1945 r.) nastąpiło wyłączenie 2 Armii z operacyjnego podporządkowania dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego i przekazanie jej naczelnemu dowódcy WP.

W marszu dokonano wielu zmian organizacyjnych. DP skierowano do Rzeszowa i powierzono jej zadanie likwidacji oddziałów zbrojnych nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego. 27 maja związki taktyczne armii otrzymały zadanie objęcia służby na zachodniej granicy państwowej, wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Do obsadzenia swoich pasów odpowiedzialności dywizje przystąpiły na przełomie maja i czerwca 1945 r. Od 10 czerwca jednostki 2 AWP rozpoczęły normalną służbę graniczną.

W jednostkach 1 AWP, po zajęciu pozycji nad Łabą, doszło do spontanicznych spotkań żołnierzy polskich oraz brytyjskich i amerykańskich. Tego samego dnia (6 maja), dotarł do jednostek rozkaz zakazujący „bratania” się Polaków z sojusznikami zachodnimi oraz nakazano wystawienie posterun-

ków na wschodnim brzegu Łaby, uniemożliwiających przekroczenie sektora sowieckiego również przez żołnierzy i korespondentów jednostek brytyjskich i amerykańskich. Tego samego dnia przyszedł drugi rozkaz nakazujący zluzowanie nad Łabą pozycji polskich przez jednostki armii radzieckiej oraz wycofanie Armii na północny zachód od Berlina.

12 maja rozpoczęło się kolejne przegrupowanie armii w rejon wzgórz eselowskich (30-40 km na zachód od Odry). Pozostały na swoich pozycjach jeszcze przez miesiąc.

Bardziej precyzyjnie określono stosunek do ludności niemieckiej. Nakazywano trakto-

stopniowe odsyłanie jednostek do kraju, głównie z przeznaczeniem do walk z polskim niepodległościowym podziemiem zbrojnym.

Dla pozostałych w składzie armii 2 i 6 DP, 14 czerwca rozpoczął się ostatni już etap służby okupacyjnej. Zostały one skierowane do obsadzenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej po niemieckiej stronie, po stronie polskiej służbę pełniła 2 AWP, w ten sposób utworzono podwójny pas ochrony granicy. Do końca czerwca powstało ponad 70 prowizorycznych strażnic. Istniała jedna generalna zasada: Polaków, idących z zachodu do Polski, przepuszczać, a zatrzymywać tych, którzy chcie-



wać ich życzliwie, unikać wszelkich kontaktów i nie drażnić oraz zakazywano aresztowania nawet członków NSDAP. Ponadto zabroniono przesiedlania ludności niemieckiej w celu przejmowania kwater, z wyjątkiem mieszkań dla dowódców dywizji oraz dowódców pułków i batalionów. Pozostali oficerowie mieli przebywać razem ze swoimi pododdziałami. Jednostki rozkwaterowywano w koszarach bądź w prowizorycznie zbudowanych barakach, z dala od skupisk miejskich. Dla ludności cywilnej wprowadzono godzinę policyjną o 21.00.

Jednostki otrzymały jeszcze dwa szczególne zadania. Zabezpieczenia archiwów i wszelkich księgozbiorów wojskowych oraz wstępnego opracowania swoich doświadczeń bojowych.

Na tym etapie służby okupacyjnej rozpoczęło się również

li uciekać na zachód. Wobec Niemców odwrotnie: przepuszczać wszystkich wyjeżdżających na zachód, a zatrzymywać tych, którzy usiłowali przedostać się w odwrotnym kierunku.

28 czerwca zlikwidowano polskie strażnice po zachodniej stronie Odry i Nysy Łużyckiej. Tego dnia 1 Armia WP została wyłączona z radzieckiej grupy wojsk okupacyjnych w Niemczech i podporządkowana naczelnemu dowódcy Wojska Polskiego. Tym samym zakończony został okupacyjny epizod 1 Armii WP.

ADAM ZIELIŃSKI

Korzystałem z pracy Czesława Grzelaka, Henryka Stańczyka i Stefana Zwolińskiego „Armia Berlinga i Żymierskiego”, wyd. NERITON, 2002.

Bitwa o Monte Cassino, trwająca od 11 do 29 maja 1944 r., z udziałem Polaków, była czwartą próbą zdobycia klasztornej wzgórza – klucza do przełamania „Linii Gustawa”. Zadanie Korpusu polegało na zdobyciu górskich umocnień między Cassino a Passa Corno. W „Rozkazie – przed bitwą”, dowódca 2 Korpusu gen. Władysław Anders napisał m.in.:

Żołnierze! Kochani moi Bracia i Dzieci! Nadeszła chwila bitwy. Długo czekaliśmy na tę chwilę odwetu i zemsty nad odwiecznym naszym wrogiem. Obok nas walczyć będą dywizje brytyjskie, amerykańskie, kanadyjskie, nowozelandzkie, walczyć będą

kaliśmy, oczekuje jej umęczony KRAJ NASZ i Polacy rozsiani po całym świecie. A więc Żołnierze – do czynu! Do broni! I w teń lub serce PAL!

Dowódca 2 Korpusu W. Anders, gen.

W nocy z 11 na 12 maja dziesięć pułków artylerii, działa przeciwlotnicze oraz czołgowe przeprowadziły ogniowe przygotowanie natarcia. Do ataku ruszyły kolejno – 3 Dywizja Strzelców Karpackich a następnie 5 Kresowa Dywizja Piechoty.

Walki były niezwykle zacięte. Kilkakrotnie próby sforsowania niemieckiej zapory ogniowej, zamaskowanych bunkrów i stanowisk strzeleckich nie przyniosły powo-

ski. Atakowano wzgórze 593 i Albanetę. W Gardzieli, na wysokości wzgórza Widmo działał szwadron 4 pułku pancernego. Walki trwały również w nocy. Około 10.00 patrol 12 Pułku Ułanów Podolskich, a potem 5 batalion strzelców karpackich, opanowały klasztor. Na ruinach klasztoru zatknęto polską, a później również i brytyjską flagę. 24 maja grupa „Bob” zdobyła Piedimonte, a 25 maja 15 pułk ułanów opanował Monte Cairo. Droga na Rzym została otwarta.

W bitwie o Monte Cassino i Piedimonte poległo 860 żołnierzy (w tym 72 oficerów), 2822 zostało rannych, a 97 zaginęło (w tym 5 oficerów). Polegli żołnierze spoczywają



KLUCZEM – MONTE CASSINO

Po pokonaniu i zmuszeniu do kapitulacji w maju 1943 r., sił niemiecko-włoskich w Tunezji, w czasie spotkania premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla i prezydenta USA D. Roosevelta uzgodniono, że następna ofensywa aliantów skierowana zostanie na Włochy.

10 lipca 1943 r. siły amerykańsko-brytyjskie wylądowały na Sycylii, opanowały ją w 38 dni. W tym samym czasie we Włoszech doszło do przewrotu – marszałek Badoglio w porozumieniu z królem Emanuele III uzgodnił poufnie z Amerykanami kapitulację sił włoskich oraz umożliwienie zajęcia półwyspu przez siły amerykańsko-brytyjskie. 8 września 1943 r. podpisano porozumienie, które nie weszło jednak w życie.

Na przeszkodzie stanęli Niemcy, którzy, korzystając z faktu, że jednostki włoskie rozproszone były na frontach w ZSRR, Jugosławii, Albanii, Grecji, wprowadzili na półwysep liczące ok. 100 tys. żołnierzy siły dowodzone przez marszałka Alberta Kesselringa, który rozpoczął przygotowanie – jako pierwszej strefy obronnej, zwanej „Linia Gustawa”, a następnie kolejnej „Linii Gotów”.

Walki o „Linie Gustawa” toczono przez aliantów były ciężkie i krwawe, m.in. z powodu trudnych warunków terenowych oraz zniszczonych przez Niemców linii komunikacyjnych. Przełamano ją dopiero w maju 1944 r. po zdobyciu przez 2 Korpus Polski Monte Cassino.

Francuzi, Włosi oraz dywizje hinduskie. Zadanie, które nam przypadło, zaslawi na cały świat imię żołnierza polskiego. W chwilach tych będą z nami myśli i serca całego narodu, podtrzymywać nas będą duchy poległych naszych towarzyszy broni. Niech LEW mieszka w Waszych sercach!

Żołnierze! – za bandycką napaść Niemców na POLSKĘ, za rozbiór POLSKI wraz z bolszewikami, za tysiące zrujnowanych miast i wsi, za morderstwa i katowanie setek tysięcy naszych siostr i braci, za miliony Polaków jako niewolników wywiezionych do Niemiec, za niedole i nieszczęście Kraju, za nasze cierpienia i tułaczkę. Z wiarą w sprawiedliwość Opatrzności Boskiej idziemy naprzód ze świętym hasłem w sercach naszych: „BÓG! HONOR i OJCZYZNA!” Dziś nadeszła dla nas godzina krwawego odwetu. Tej godziny długo cze-

żenia. Straty w dziesiątkowanych batalionach sięgały 40-70%.

W tej sytuacji, w nocy z 12 na 13 maja Polacy wycofali się na pozycje wyjściowe. 17 maja, po zreorganizowaniu i uzupełnieniu oddziałów natarcie wznowiono. 5 Kresowa DP otrzymała zadanie opanowania grzbietu San Angelo i wzgórza 574, 3 Dywizja Strzelców Karpackich zdobycia wzgórz 593, 569 i 476, a w zadaniu dalszym – opanowanie Massa Albaneta.

Zgrupowaniem uderzeniowym dywizji dowodził zastępca dowódcy 5 KDP płk Klemens Rudnicki. Zdobyto Widmo, a następnie małe San Angelo i nawiązano walkę o duże San Angelo. Tu wprowadzono odwody. Do walki wszedł 13 batalion strzelców i grupa majora Smrokowskiego.

Na odcinku 3 Dywizji natarciem dowodził dowódca 2 Brygady SK płk Roman Szymań-

na polskim cmentarzu wojennym u stóp wzgórza klasztornej. Dzięki wysiłkowi Polaków „Linia Gotów” padła. 4 czerwca wyswobodzono RZYM.

25 maja 1944 r. dowódca wojsk sprzymierzonych we Włoszech gen. Alexander tak mówił do Polaków o zwycięstwie pod Monte Cassino: *Był to wielki dzień sławy dla Polski, kiedyście zdobyli tę warowną fortecę, którą sami Niemcy uważali za niemożliwą do zdobycia.*

Była to pierwsza wielka próba bitwy, którą przeszliście w walce o twierdzę europejską. Nie jest to tylko wspaniały początek. Jest to drogowskaz na przyszłość...

Żołnierze 2 Korpusu Polskiego!

Jeżeliby mi dano wybierać między żołnierzami, których bym chciał mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym Was, Polaków!

JAN NOWAK



NOWE ŚRODOWISKO ZKRPIBWP

Po uznaniu przez Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Weteranów uczestników Misji Pokojowych ONZ za kombatantów oraz decyzji VI Kongresu ZKRPIBWP o zmianie Statutu Związku i poszerzenia palety członkowskiej o członków nadzwyczajnych, stworzona została możliwość do pozyskiwania aktywnych społeczników z tego środowiska.

Skupiające „peacekeeperów” Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ (SKMP ONZ), od 2012 r. członek Światowej Federacji Weteranów, sześć lat temu formalnie wyraziło wolę przystąpienia do naszego Związku. W rezultacie pokrywania się celów działalności obydwu organizacji w wielu płaszczyznach, współpraca taka jest od lat naturalna i przynosi bardzo pozytywne rezultaty. Byli uczestnicy misji pokojowych są już członkami wielu Kół Związku, a nawet władz.

W następstwie rosnącej liczby tych kombatantów w naszych szeregach, w 65 rocznicę udziału żołnierzy WP w komisjach międzynarodowych oraz misjach poza granicami państwa Zarząd Główny ZKRPIBWP, na posiedzeniu w maju ubiegłego roku, włączył w struktury Związku liczące ok. 2,5 tys. członków środowisko kombatantów Misji Pokojowych ONZ. Środowisko to wybrało Radę Krajową, której przewodniczącym został uczestnik licznych misji zagranicznych, b. wiceprezydent Światowej Federacji Weteranów – gen. dr Stanisław Woźniak. Środowisko przygotowało plan działania i Regulamin, który wrześniowe Plenum ZG zatwierdziło.

Zgodnie z regulaminem Środowisko działa na podstawie Statutu ZKRPIBWP, uchwał, postanowień i wytycznych Zarządu Głównego Związku. Realizuje swoje cele m.in. poprzez

uczestnictwo członków w działalności Kół i klubów środowiskowych, przedstawianie władzom Związku postulatów oraz opinii dotyczących kombatantów – członków środowiska, zgłaszanie kandydatów oraz wspieranie członków kandydujących do władz Związku.

W Związku Kombatantów RP i BWP dramatycznie maleje liczba członków zwyczajnych, natomiast wzrasta liczba nadzwyczajnych. W ubiegłym roku przybyło ich blisko czterystu, obecnie mamy ich 908. Zgłaszający się do Związku kombatanci Misji Pokojowych ONZ to z reguły emerytowani żołnierze, w sile wieku. Jest to jedna z dróg pozyskiwania do struktur Związku doświadczonych aktywnych społeczników.

W rejonach, w których Stowarzyszenie nie ma rozbudowanych struktur organizacyjnych, zgłaszający akces przystąpienia do organizacji kombatanci misji pokojowych kierowa-



ni są do Kół naszego Związku. Warto więc, kiedy młodszy wiekiem kombatanci zapukają do Kół, przyjmować ich na członków nadzwyczajnych i obciążać pracą społeczną. Najbardziej aktywnym można powierzać stanowiska w strukturach terenowych Związku. Należy jednak mieć na uwadze, aby przy zmianie pokoleniowej, która jest raczej nieuchronna, Związek nie stracił swojego kombatanckiego wielośrodowiskowego charakteru.

Od 1953 r. ponad 120 tys. Polaków, głównie żołnierze Wojska Polskiego, pełniło i pełni służbę poza granicami państwa w ponad 80 pokojowych, humanitarnych i stabilizacyjnych misjach ustanowionych przez ONZ, 120 z nich zapłaciło za to cenę najwyższą.

Coraz więcej instytucji oddolnie wprowadza ulgi i ułatwienia dla weteranów zagranicznych misji. Mogą oni np. kupować bilety z ulgą w największych polskich sieciach kin lub bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej, np. w Piotrkowie Trybunalskim, Wrocławiu, Głogowie, Lublinie.

Po wielu latach starań i prac, 30 marca 2012 r. weszła w życie ustawa „o weteranach działań poza granicami państwa”. Ustawa ta daje weteranom praktycznie uprawnienia honorowe, np. asysta wojskowa podczas pochówku, natomiast tym, którzy zostali ranni na misjach (weteranom poszkodowanym) przysługują m.in. dodatki do rent i emerytur, dopłaty do nauki oraz bezpłatna pomoc psychologiczna.

Od wejścia w życie ustawy Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ monitoruje jej wdrażanie i bezskutecznie zabiega o wprowadzenie do niej poprawek zmierzających m.in. do objęcia ustawą dotychczas pominiętych uczestników najstarszych misji w Korei, Indochinach i Nigerii (było ich w sumie ok. 4,1 tys., z czego żyje ok. 900) oraz uproszczenia procedur przyznawania statusu weterana poszkodowanego.

Poprawki te pozwoliłyby, choć po wielu latach, na docenienie niebezpiecznej i odpowiedzialnej służby wszystkich Polaków, którzy pełnili służbę poza granicami państwa, także tych, którzy w latach pięćdziesiątych zaczęli ją w Komisjach Międzynarodowych.

Stanowisko Stowarzyszenia nie znajduje jednak zrozumienia u rządzących.

Obecnie resort obrony podejmuje prace nad przygotowanym jeszcze przez poprzedni rząd projektem nowelizacji ustawy o weteranach. Plany związane ze zmianą prawa w połowie lutego zapowiedział w Senacie wiceminister ON Wojciech Skurkiewicz. Zdaniem ministra, nowelizacja powinna być wprowadzona jeszcze w tej kadencji parlamentu.

WALDEMAR WOJTAN